

Eucharystia – Życie w pełni

Chrzest jest inicjacją w chrześcijańskie życie, która nosi miano narodzin do Nowego Życia, życia z Bogiem. Eucharystia razem z bierzmowaniem również nazywana jest sakramentem inicjacji chrześcijańskiej. Stąd kiedy dorosła osoba przyjmuje sakrament chrztu, przyjmuje go z bierzmowaniem i Eucharystią.

Ojcowie Kościoła byli pod wrażeniem więzi, jaka łączy chrzest i Eucharystię. Innymi słowy Krew i Woda, które wypłynęły z boku Chrystusa na krzyżu, kryją głębię o wielkim znaczeniu. W chrzcie łączymy się z Jezusem dzięki Jego łasce, natomiast w sakramencie Eucharystii Jezus istnieje substancjalnie, tzn. jest Obecny prawdziwie i rzeczywiście w swoim Ciele, Krwi, Boskości i Duszy. **Eucharystia jest pokarmem, którym jest Sam Jezus Chrystus.** Stąd by móc do Niej przystąpić, nie można być przywiązany do grzechu.

Eucharystia jest sakramentem ustanowionym przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Chrześcijanie sprawując Ją wypełniają polecenie Mistrza „To czyńcie na moją pamiątkę. (Łk 22, 19)”

W rozumieniu tradycyjnym Eucharystia, będąc sakramentem wieńczącym wtajemniczenie chrześcijańskie, uobecnia Misterium paschalne, mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa oraz zesłanie Ducha Świętego. Jest ofiarą uwielbienia oraz objawieniem pełni i jedności Kościoła. Oznacza to, że uczestnicząc w Eucharystii, uczestniczymy w tym, co dokonał Jezus. Jego Pascha: męka, śmierć i zmartwychwstanie, staje się naszym udziałem. Taki jest sens, by codzienność chrześcijanina stawała się paschalna: umierać każdego dnia dla grzechu, by zmartwychwstać dla Pana – do życia w Miłości.

Przez sakrament chrztu zostaliśmy przez Boga włączeni w Jego Życie we wspólnocie Kościoła. I tak, jak potrzebujemy pokarmu w naszej codzienności, by mieć siły do pracy, obowiązków, tak również by móc rozwijać duchowe życie, potrzebujemy pokarmu eucharystycznego. Nie można rozwijać ducha bez odpowiedniego pożywienia.

Wielu chrześcijan dzisiaj nie uczestniczy w pełni w Eucharystii, nie widzi potrzeby korzystania z sakramentu pokuty i pojednania. Skąd się to bierze, co jest przyczyną? Brak świadomości grzechu? Owszem jest to efekt tego. Ale bardziej widocznym jest brak wrażliwości na potrzebę rozwoju duchowego, a to wynika z braku relacji z Bogiem. Skoro człowiek nie żyje w więzi z Bogiem, to jak może widzieć i odczuwać potrzebę tej więzi? I dalej, jak może potrzebować pokarmu, którym jest Chrystus, skoro nie widzi, że ten pokarm go nasyci. Co to znaczy być nasyconym? To przede wszystkim świadomość czystego serca, doświadczenie Miłości Boga, a także komunია z Nim. Dosłownie bycie z Nim w jedności.

To, do czego wzywa nas Bóg, to byśmy karmiąc się Nim, odzwierciedlali Jego samego. Mamy się stawać tacy, jak On. Skoro przyjmujemy Go za pokarm, trzeba nam się stawać tym, czym ten pokarm jest. A Jezus jest Miłością, Pokojem, Dobrem. Tym właśnie ma charakteryzować się nasza codzienność. Nie ma innej drogi do Świętości poza Chrystusem. A Jego życie polegało na wypełnianiu woli Ojca. Stąd Jezus zostawił nam siebie samego w eucharystycznym chlebie, by nas posilać sobą, byśmy stawali się na wzór Jego. Warto podjąć refleksję na temat doceniania dostępu do Eucharystii. W historii Kościoła bywały takie momenty, kiedy Komunię świętą przyjmowano tylko raz do roku.

Warto zauważyć, jak wielkim mandatem zaufania zostaliśmy obdarzeni przez Boga. Przez sakrament chrztu włączył nas w Swoje Życie, a w Eucharystycznym Chlebie, daje nam siebie za pokarm. A ten pokarm prowadzi do zbawienia. Bóg obdarza nas swoją łaską, a także pozwala nam siebie spożywać. Możemy każdego dnia Boga dotknąć, spożyć, nasycić się Nim. Jaka jest nasza świadomość tego daru? Czy Eucharystia nam trochę nie „spowszedniała”?

Jezus sam nam daje wskazówki: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. (J 6, 53 – 54).